

NASZ ŚWIAT POD SIÓDMYM



Gazeta
Środowiskowego
Domu Samopomocy
ul. Górska 7 w Warszawie
www.gorska7.pl



numer 47 (Styczeń 2015 r.)
Od redakcji

cena 2 zł

**Wszystkiego dobrego w Dniu Św. Walentego,
dużo radości, dużo czułości,
a przede wszystkim morza miłości.
Bo Dzień Świętego Walentego
To dzień dobry dla każdego!
W tym dniu wszyscy to wyznają,
że chcą kochać i kochają!**

Zespół Redakcyjny

Zespół Redakcyjny:

1. **Katarzyna Uszyńska** (rozrywka, solenizanci i jubilaci, imiennik)
2. **Katarzyna Salkowska** (poezja i proza, przepisy kulinarne)
3. **Monika Skrodzka** (wydarzenia minionego miesiąca)
4. **Rafał Musch** (wywiady)
5. **Andrzej Nowak** (wydarzenia minionego miesiąca)
6. **Mikołaj Scholz** (redakcja sportowa)
7. **Wojciech Kwil** (układanie krzyżówek, przepisywanie tekstów na komputerze)
8. **Sylwia Kaczmarek** (redaktor honorowy)

Opiekun: **Katarzyna Zduńska**

Skład i druk: **Jacek Michalski**



W styczniu urodzinowe i imieninowe życzenia przyjmują:

LUTY 2015						
PONIEDZIAŁEK	WTOREK	ŚRODA	CZWARTEK	PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA
Kalendarz stworzony podczas zajęć w pracowni komputerowej						1
2	3	4	5	6	7 Urodziny Agnieszka Szymańska	8
9	10	11	12	13	14	15
16	17	18	19	20	21	22
23	24	25	26	27 Urodziny Agnieszka Kłos	28 Urodziny Małgorzata Stolarska	

WSZYSTKIM JUBILATOM
I SOLENIZANTOM ŻYCZYMY SUKCESÓW W ŻYCIU,
SZCZĘŚCIA W MIŁOŚCI, DUŻO UŚMIECHÓW, DUŻO RADOŚCI,
SPEŁNIENIA WSZYSTKICH NAJSKRYTSZYCH MARZEŃ
I SAMYCH PRZYJEMNYCH W ŻYCIU ZDARZEŃ.

WYDARZENIA MINIONEGO MIESIĄCA

12 styczeń 2015



Tego dnia w Domu kultury Centrum Łowicka odbył się Przegląd kołęd i pastorałek „Hej kołęda, kołęda”. Do wspólnej organizacji imprezy zaprosiliśmy w tym roku Ośrodek Wsparcia i Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych z Bemowa (ul. Rozłogi 10). Zaproszonych zostało 12 placówek z Warszawy i okolic. W Przeglądzie udział wzięło w sumie 8 ośrodków:

- Środowiskowy Dom Samopomocy w Łubcu
- Środowiskowy Dom Samopomocy z ul. Rydygiera
- Środowiskowy Dom Samopomocy z ul. Wilczej
- Środowiskowy Dom Samopomocy z ul. Rozłogi
- Środowiskowy Dom Samopomocy z ul. Górskiej
- Ośrodek Wsparcia i Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych z ul. Rozłogi
- Warsztat Terapii Zajęciowej z ul. Deotymy
- Warsztat Terapii Zajęciowej z ul. Karolkowej.

Każdy ośrodek reprezentowała drużyna, która miała przygotować i zaśpiewać na scenie dowolną kołędę lub pastorałkę. W imieniu naszego ośrodka wystąpił zespół w składzie: Monika Skrodzka, Agnieszka Kłos, Marzena Zalewska, Mikołaj Scholz i Andrzej Nowak. Zaprezentowali oni kołędę „Wśród nocnej ciszy”. Oprócz uczestników Przeglądu zaproszeni zostali również przedstawiciele władz Mokotowa i Bemowa. W imprezie wzięli udział: zastępca Burmistrza Dzielnicy m. st. Warszawy Monika Gołębiewska-Kozakiewicz, Naczelnik Wydziału Spraw Społecznych i Zdrowia Urzędu Dzielnicy Mokotów Bogdan Piec, Przewodniczący Warszawskiego Koła



Polskiego Stowarzyszenia na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym Krzysztof



Marciniak, zastępca Dyrektora Mazowieckiego Centrum Polityki Społecznej Lidia Ułanowska, zastępca Dyrektora Biura Pomocy i Projektów Społecznych Irena Chmiel oraz Naczelnik Wydziału Pomocy Osobom Niepełnosprawnym w Biurze Pomocy i Projektów Społecznych Monika Muszyńska. Przyszedł również zaprzyjaźniony z naszym ośrodkiem pan Piotr Boresowicz, były zastępca Burmistrza Mokotowa. Przegląd otworzyły

wspólnie nasza pani Dyrektorka Zofia Pągowska i pani Kierownik OWiRON Elżbieta Wieliczko. Powitały i przedstawiły wszystkich gości, podziękowały za przybycie i zaprosiły do wspólnej zabawy. Imprezę prowadzili terapeuci Piotr Bartosiak i Mariusz Wierzbicki. Za stronę techniczną odpowiadał terapeuta z Bemowa Wojciech Bartosiak. W pierwszej części wszystkie zespoły po kolei zaprezentowały przygotowany przez siebie program. Oprócz powszechnie znanych kolęd i pastorałek, znalazły się również mniej znane lub już zapomniane. Zespół z Łubca np. zaprezentował wiązkę pastorałek ludowych. Artyści poza tym ubrani byli w piękne stroje ludowe. Wszyscy artyści dostali pamiątkowe choinki przygotowane przez naszą pracownię stolarską i czekoladę, a także pamiątkowy Dyplom dla ośrodka. W trakcie, kiedy zespoły przygotowywały się do występu, pan Piotrek prowadził różne konkursy dla publiczności. Kiedy skończyły się występy, nastąpiła przerwa na słodki poczęstunek. Nad przygotowaniem poczęstunku czuwała terapeutka pani Agnieszka Kaczmarek. Po przerwie wszyscy spotkaliśmy się ponownie na scenie, gdzie stworzyliśmy jeden wielki zespół kolędników. Na koniec pani



Zofia Pągowska i pani Elżbieta Wieliczko podziękowały wszystkim gościom za udział w imprezie, a terapeutom z obu ośrodków, które były gospodarzami, za przygotowanie tego Przeglądu. Była to też okazja, żeby w szczególny sposób podziękować panu Piotrowi Boresowiczowi za dotychczasową współpracę i sympatię dla naszego ośrodka. Impreza była bardzo udana. W organizacji pomagali nam

również niektórzy rodzice, którzy zorganizowali transport samochodowy naszych uczestników zajęć do Domu Kultury i z powrotem do ośrodka. Szczególnie dziękujemy pani Bogumile Klonowskiej, panu Stefanowi Gollerowi, panu Sławomirowi Skrodzkiemu, panu Jackowi Sałkowskiemu i panu Wiesławowi Scholzowi. Doceniamy bardzo wszelką pomoc ze strony rodziców.

Red. Andrzej Nowak wraz z zespołem redakcyjnym

13 styczeń 2015



W ten wtorek podczas katechezy pożegnaliśmy się z klerykami Piotrem Ambroziakiem i Krystianem Barszczem. Zakończyli oni u nas swoje praktyki studenckie. Podziękowaliśmy im za zajęcia. Na pamiątkę dostali od nas drewniane choinki. Prezent bardzo im się podobał. Od lutego katechezy prawdopodobnie będą prowadzić nowi klerycy, chociaż być może spotkamy się jeszcze w tym semestrze z klerykiem Krystianem.

Red. Rafał Musch

NASZE ŻYCIE W PRACOWNIACH



Jadalnia



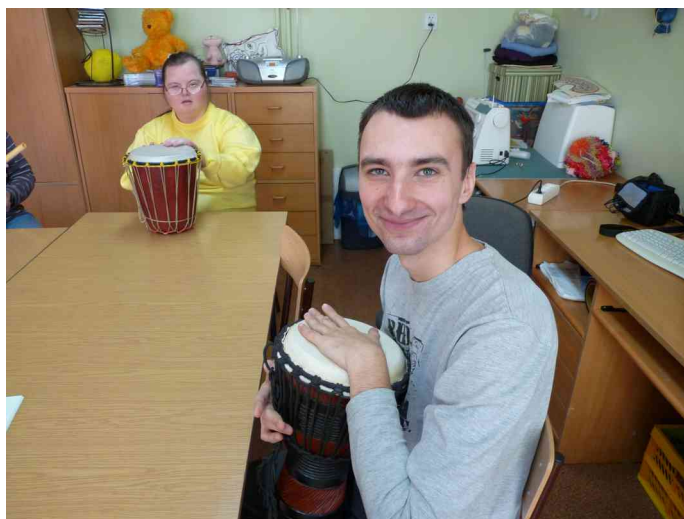
Trening kulinarny



Pracownia haftu i szycia



Pracownia plastyczna



Pracownia haftu i szycia



WYWIAD Z PANIĄ MARTĄ KAWCZYŃSKĄ PROWADZĄCĄ W NASZYM OŚRODKU ZAJĘCIA Z PSYCHOTERAPII TAŃCEM I RUCHEM



Rafał Musch: W jaki sposób trafiła Pani do naszego ośrodka?

Marta Kawczyńska: Trafiłam do was przez znajomość z panią Danusią Kaczmarek. Jestem też dziennikarką i robiłam materiał o Mieszkaniu treningowym chronionym na ul. Oszmiańskiej. Tam poznałam panią Danusię. Wtedy porozmawialiśmy, że takie zajęcia przydałyby się w waszym ośrodku. W zeszłym roku zrobiłam zajęcia pokazowe i po nich umówiliśmy się, że będą się odbywać u was.

R.M.: Jak długo prowadzi Pani takie zajęcia?

M.K.: Prowadzę je już od trzech lat.

R.M.: Co trzeba zrobić, żeby prowadzić takie zajęcia?

M.K.: Skończyłam 4-letnie szkolenie z Psychoterapii tańcem i ruchem. Już podczas tego szkolenia miałam praktyki z osobami niepełnosprawnymi intelektualnie.

R.M.: Czy prowadziła Pani takie zajęcia w innych ośrodkach?

M.K.: Tak, prowadziłam takie zajęcia w ŚDS na ul. Rydygiera. Współpracuję też ze

Stowarzyszeniem SPOZA.

R.M.: Czy oprócz prowadzenia zajęć z psychoterapii ruchem zajmuje się Pani czymś jeszcze?

M.K.: *Z zawodu jestem dziennikarką i pracuję w Portalu internetowym TVP Info.*

R.M.: Czym konkretnie zajmuje się Pani w swojej pracy dziennikarskiej?

M.K.: *Robię wywiady z różnymi ciekawymi ludźmi (ostatnio spotkałam np. Mietka Szczęśniaka i Mikołaja Roznerskiego, który gra w serialu M jak miłość). Robię też reportaże na temat podróży, kulinariów, gwiazd.*

R.M.: Jak długo się Pani tym zajmuje?

M.K.: *W telewizji pracuje od roku, a w zawodzie dziennikarza pracuję już 15 lat.*

R.M.: Czy Pani jest Warszawianką?

M.K.: *Tak jestem Warszawianka od urodzenia. Mieszkam na Żoliborzu.*

R.M.: Czy ma Pani jakieś ulubione miejsce w Warszawie?

M.K.: *Mam ich kilka. Jest to plac Teatralny, Kępa Potocka na Żoliborzu, plac Grzybowski.*

R.M.: Czy ma Pani rodzeństwo?

M.K.: *Nie mam.*

R.M.: A czy ma Pani zwierzątko?

M.K.: *Nie mam. Mój tryb życia i moja praca nie pozwala mi na posiadanie zwierzątka, bo całymi dniami było by samo w domu.*

R.M.: Czy lubi Pani muzykę?

M.K.: *Uwielbiam. Najbardziej lubię jazz i muzykę alternatywną (nowe zespoły, które aktualnie wchodzi na scenę muzyczną).*

R.M.: Czy lubi Pani przychodzić do naszego ośrodka?

M.K.: *Bardzo lubię do was przychodzić. Zawsze mnie czymś na zajęciach zaskakujecie.*

R.M.: Czy Pani praca sprawia Pani przyjemność?

M.K.: *Tak, bo zawsze się w niej wydarza coś zaskakującego, niespodziewanego. Podczas zajęć, które z wami prowadzę, każdy z uczestników ma jakieś swoje przeżycia, emocje. Bardzo cieszę się, gdy się nimi ze mną dzielicie.*

R.M.: Dziękujemy bardzo, że zechciała Pani udzielić nam wywiadu.



Skoki narciarskie- Wygrana Kamila Stocha.

Kamil Stoch wygrał niedzielny konkurs (18 stycznia) w Zakopanem. Było to pierwsze zwycięstwo 27 letniego reprezentanta Polski w tym sezonie , a czternaste w historii do startów w zawodach zaliczanych do Pucharu Świata. Stoch pokazał jak wielkim mistrzem

jest. Na konferencji błyszczał i był bardzo wzruszony , a zagraniczne media skomentowały, że Stoch rządził w Zakopanem.

Mistrzostwa Świata w Piłce ręcznej.

Tylko wygrana z Rosją przedłuży szansę Polaków na pierwsze miejsce w grupie na mistrzostwach świata piłkarzy ręcznych..

Bardzo słaba obrona i niezły atak - tak wyglądała gra biało-czerwonych w przegranej z Niemcami 26:29 inauguracji mundialu w Katarze. W niedzielę w hali Duhail w wygranej 24:23 z Argentyną było odwrotnie: dobra obrona i słabszy atak. Zwycięstwo z zaskakująco dobrze spisującymi się mistrzami Ameryki Południowej (w pierwszym meczu zremisowali z wicemistrzem świata i Europy Danią) było Polakom potrzebne jak powietrze. Strata kolejnych punktów mogłaby mieć katastrofalne skutki. - Może dlatego nasi zawodnicy mentalnie się zablokowali. Tak bardzo chcieli wygrać, że w niektórych sytuacjach bali się zaryzykować - tłumaczy Jacek Będzikowski, asystent trenera Michaela Bieglera, a przed laty świetny zawodnik. Rozgrywający Michał Jurecki: - Z Argentyną zrobiliśmy chyba z 15 czy 16 błędów technicznych w ataku. To zdecydowanie za dużo. Musimy być bardziej skoncentrowani. Po dwóch spotkaniach trudno ocenić, na co w Katarze stać Polaków. Zarówno w pojedynku z Niemcami, jak i z Argentyną zaprezentowali kilka akcji na najwyższym poziomie. W teorii w biało-czerwonych - zwłaszcza w takich graczach, jak Michał Jurkiewicz, Karol Bielecki czy Andrzej Rojewski - drzemie wciąż wielki, niewykorzystany do końca potencjał. - Mam nadzieję, że ta mieszanka wybuchowa eksploduje jak najszybciej. Liczę, że będziemy jak taki dieselek. Powoli odpalamy, ale jak już wejdziemy na obroty, to będziemy jechać z dużą prędkością - mówi lewy rozgrywający Piotr Chrapkowski. Czy można się tego spodziewać już dziś po południu? Polacy wracają do potężnej hali w Lusail na przedmieściach Dauhy na kolejny bardzo trudny pojedynek.

Rajd Dakar.

Krzysztof Hołowczyc, pierwszy polski kierowca samochodu, który stanął na podium Rajdu Dakar jako trzeci mówi o trudach tegorocznej edycji, najcięższych chwilach na trasie oraz ryzykownej walce z Nanim Romą. - „Dekadę walczyłem o to podium. Pamiętam, jak przed pierwszym swoim Dakarem zapowiadałem, że interesuje mnie zwycięstwo. Moi koledzy sportowcy naśmiewali się wtedy ze mnie: "Człowieku, czy ty wiesz, kto tam jedzie, jak wielka jest to impreza?". Stopniowo krok po kroku poprawiałem swoją jazdę i już po paru latach byłem blisko. Wtedy jeszcze trochę brakowało mi doświadczenia. W tym roku, kiedy na początku rajdu ponownie przytrafiła nam się awaria techniczna, to bałem się, że to będzie koniec. Postanowiłem zmienić strategię: szybko, czysto i spokojnie podróżowaliśmy do mety. Xavier (Panseri - pilot Hołowczyca) bardzo dobrze nawigował i ta taktyka się opłaciła, ponieważ na końcu wjechaliśmy na podium”.

Opracował :Mikołaj Scholz

CIEKAWOSTKI

Święto Trzech Króli: Skąd tradycja obchodzenia Objawienia Pańskiego? Dlaczego obchodzimy Święto Trzech Króli 6 stycznia?



Objawienie Pańskie w Kościele katolickim obchodzone jest 6 stycznia. W Polsce nazywane jest zwyczajowo świętem Trzech Króli. Skąd się wzięła tradycja obchodzenia tego święta? Objawienie Pańskie należy do pierwszych świąt, które uświęcił Kościół. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa święto to wyznaczało początek roku liturgicznego. We wczesnym chrześcijaństwie dzień ten obchodzony był na Wschodzie jako święto Bożego Narodzenia (w Apostolskim Kościele

Ormiańskim jest tak do dzisiaj), a także wspomnienie pokłonu Mędrców, Chrztu Pańskiego i przemiany wody w wino w Kanie Galilejskiej. Było to święto Epifanii, objawienia się Boga całemu światu (Objawienie Pańskie).

W Kościele łacińskim święto to obchodzi się od końca IV wieku jako święto niezależne od Bożego Narodzenia. Później wydzielono też święto Chrztu Pańskiego na niedzielę po 6 stycznia, a wspomnienie cudu w Kanie na drugą niedzielę zwykłą w roku C. Dzień 6 stycznia stał się na zachodzie świętem „Trzech Króli”, które interpretujemy jako objawienie się Boga ludom nieżydowskim, pogańskim, reprezentowanym przez Mędrców ze wschodu. Święto "Trzech Króli" ma swoją symbolikę. Jest pokłonem zarówno części świata pogan, jak i ludzi z różnych warstw społecznych oraz narodowych w ogóle (stąd się wzięło późniejsze przedstawienie Mędrców jako trzech osób, z których jedna jest czarna, druga młoda, a trzecia stara. Dlatego w tradycji chrześcijańskiej jeden z Mędrców jest czarnoskóry (dopiero od XIV wieku).

- Poprawna nazwa dnia Trzech Króli brzmi Święto Objawienia Pańskiego. To jedno z trzech największych świąt, obok Wielkanocy i Bożego Narodzenia. Jest ono obchodzone od pierwszych wieków naszej ery, również w obrządku prawosławnym. Przypomina nam, kim jest Chrystus i potwierdza jego boskość - tłumaczy profesor teologii i biblista ks. Waldemar Chrostowski (60 l.). Zgodnie z Ewangelią św. Mateusza, za panowania króla Heroda w Judei do miejsca narodzin Jezusa przybyli ze Wschodu mędrcy, obecnie nazywani królami, którzy złożyli mu dary. Kacper ofiarował kadzidło - symbol boskości, Melchior złoto - symbol władzy królewskiej, a Baltazar mirrę (używaną do balsamowania ciała) zapowiedź męczeńskiej śmierci. W Polsce święto Trzech Króli do 1960 roku było dniem wolnym od pracy. Jednak za czasów Władysława Gomułki, w listopadzie 1960 r., zostało zniesione. Od 6 stycznia 2011 r. możemy znowu je obchodzić. W jaki sposób? - Łączy się to z uczestnictwem w mszy świętej, podczas której zostają poświęcone kadzidło, mirra i kreda. Później tą kredą oznacza się drzwi, pisząc litery CMB, stawiając krzyżyk oraz datę. Z jednej strony nawiązują one do inicjałów królów. Z drugiej, po łacinie, są

skrótom od "Christus mansionem benedicat" (Niech Chrystus błogosławi ten dom), co jest manifestacją wiary. Obecnie 6 stycznia jest dniem wolnym w 9 krajach UE. W Polsce w Trzech Króli, 6 stycznia, zamknięte muszą być wszystkie większe sklepy. Handel dopuszczalny jest tylko na stacjach benzynowych i w małych sklepikach, w których za ladą stoją właściciele.

Skąd naprawdę byli Kacper, Melchior i Baltazar O mędrcach ze Wschodu, którzy złożyli hołd Jezusowi, niewiele wiadomo. Wspomina o nich tylko Ewangelia wg św. Mateusza. Nie wiadomo jednak, ilu ich było, jakie mieli imiona, kolor skóry, jakiej byli narodowości. Nie wiadomo, kim byli: magami, mędrcami czy królami. Królami ze Wschodu zostali nazwani w III wieku n.e. Ich imiona - Kacper, Melchior, Baltazar - pojawiły się po raz pierwszy ok. roku 520 na mozaice w kościele San Apollinare Nuovo w Rawennie.



Skąd się wzięły Walentynki?



Jak co roku, wszyscy zakochani 14 lutego obchodzą swoje święto. Ten dzień pary spędzają najczęściej w romantyczny sposób, szepcząc sobie czułe słówka i obdarowując się z tej okazji prezentami. Jednak czy znamy prawdziwe pochodzenie Walentynek? Skąd w ogóle wziął się zwyczaj ich obchodzenia? Jaka rola przypadła Walentemu? I co sprawia, że to święto cieszy się aż taką popularnością?

Walentynki mają swoje głębokie korzenie (zresztą jak wszystkie obchodzone przez nas święta) jeszcze w czasach pogańskich. W starożytnym Rzymie 14 lutego był wigilią Luperkaliów – świąt ku czci Fauna – bożka płodności, opiekuna trzód i zbiorów. Tego też dnia urządzano huczne zabawy, którym towarzyszyły liczne obrzędy. Podczas jednego z nich młodzi mężczyźni losowali panny, które były ich partnerkami na czas uroczystości. Losowanie polegało na tym, że dziewczyny wrzucały swe imiona do skrzynki, a następnie chłopcy spośród nich, z zamkniętymi oczami, wybierali sobie imię towarzyszki zabaw. Według dawnych przekazów, dziewczyny oprócz imion zamieszczały też krótkie wiadomości miłosne. Obchody tego święta odeszłyby w zapomnienie po upadku Cesarstwa Rzymskiego, gdyby nie chrześcijaństwo, które już we wczesnym średniowieczu powoli zaczęło wypierać pogańskie zwyczaje. Ponieważ chrześcijaństwo było religią bardzo młodą, budowaną od podstaw na fundamentach pogańskich, spotkało się ono z niemałym oporem. Jak wiadomo, nowemu porządkowi niezmiernie trudno przychodziło wykorzenianie znanych i kultywowanych od setek lat tradycji i zwyczajów, dlatego też zwierzchnicy kościoła zdecydowali zrobić w przypadku tego święta to, co robili z innymi ważnymi dla lokalnych kultur świętami. Wigilii Luperkaliów nadano chrześcijańską interpretację i ustanowiono je świętem, ale nie ku czci pogańskiego bożka, lecz zasługującego na to świętego – Walentego. Święty Walenty to postać owiana tajemnicą, wokół której narosło mnóstwo legend i przesądów. W Kościele katolickim jest aż ośmiu Walentych, z czego 14 lutego obchodzi się święto aż trzech z nich. O jednym wiadomo, że poniósł męczeńską śmierć w Afryce. Dwaj pozostali żyli w III wieku w Italii – jeden był księdzem w Rzymie, drugi zaś – biskupem Terni posiadającym moc uzdrawiania chorych. Według tego, co głosi legenda, jeden z dostojników cesarza Klaudiusza zwrócił się do niego o pomoc, kiedy zachorowała mu córka. Gdy Walenty uzdrowił dziewczynę, ojciec przeszedł z całą rodziną na chrześcijaństwo, co wywołało oburzenie cesarza. Rozwścieczony Klaudiusz rozkazał zabić uzdrowiciela. Walenty – ksiądz rzymski, według innych podań, udzielał w najgłębszej tajemnicy zakochanym ślubów. Cesarz wydał przepis zakazujący legionistom wchodzenia w związki małżeńskie. Uważał on, że kawalerowie są lepszymi żołnierzami. Jednak ci mieli odmienne zapatrywanie na swój

stan cywilny. I właśnie wtedy z pomocą przychodził im Walenty, który za swoją konspiracyjną działalność zginął męczeńską śmiercią. Jeszcze inne opowieści opisują Walentego jako zwykłego chłopaka, który niósł pomoc chrześcijanom w chwilach utrapienia, za co został skazany na rozszarpanie przez dzikie zwierzęta. W oczekiwaniu na śmierć nakreślił list do swojej ukochanej (i zarazem pierwszą walentynkę!), który podpisał „Twój Walenty”. Wspólnym elementem tych przekazów jest data śmierci męczennika – 14 lutego 269 r. Chyba nigdy nie dowiemy się jak to naprawdę było. Właśnie dlatego też św. Walenty został usunięty w 1969 r. przez komisję watykańską z kalendarza kościelnego, dzielając tym samym los innych świętych o niejasnym pochodzeniu.

W średniowieczu święto to rozpropagowało się w całej zachodniej Europie, szybko zyskując dużą popularność. Największy wkład w jego rozpropagowanie mieli poeci z Wysp Brytyjskich min. Geoffrey Chaucer autor „Opowieści Kantabryjskich” oraz sir Walter Scott. Właśnie w połowie lutego na wyspach ptaki zaczynają łączyć się w pary, co udziela się też ludziom. Dlatego też Brytyjczycy uważają Walentynki poniekąd za swoje własne święto. Stamtąd też pochodzi pierwsza walentynkowa kartka przechowywana w Muzeum Brytyjskim. W 1415r. Karol, książę Orleanu wysłał ją do swojej żony kiedy był uwięziony w londyńskim Tower. Jednak te pierwsze prawdziwe walentynki pojawiły się dopiero w XVII w. Ozdabiano je amorkami, ptaszkami i koronkami. Wraz z europejskimi osadnikami walentynki dotarły też za ocean, gdzie w XIX w. zrobiły prawdziwą furorę.

Dziś w Stanach Zjednoczonych (i w innych krajach też, w tym w Polsce) Walentynki są drugim, zaraz po Bożym Narodzeniu najbardziej dochodowym świętem. Corocznie wysyła się miliardy walentynkowych kartek, nie wspominając o drobnych upominkach, którymi obdarzają się zakochani. Święto to stało się symbolem amerykańskiego stylu życia. Niestety, ale w miarę rozwoju społeczeństw i postępującej globalizacji, walentynki straciły wiele uroku. Przesłodzone i kiczowate, napędzane przemysłem i promowane za wszelką cenę mogą wzbudzać raczej niechęć, niż entuzjazm.

Materiał przygotowała na podstawie internetu Katarzyna Uszyńska



Mamy dla naszych Czytelników zagadkę.
Proszę zgadnąć, która z naszych koleżanek znajduje się na tym zdjęciu.
Życzymy powodzenia :)

Podpowiedź znajduje się na ostatniej stronie gazetki.

ROZRYWKA

1.	7.			1.					
2.		14.		9.					
3.				21.					
4.		15.	13.						
5.		33.	22.						
6.				10.				25.	
7.				27.	12.				
8.	11.	21.							
9.	30.	2.							18.
10.	20.		8.						
11.			4.				18.		
12.				6.		28.			
13.		3.		17.					
14.		23.	16.		5.				
15.	19.		31.	32.					
16.	24.			26.		29.			

1. pojazd na płozach służący do zjeżdżania z górki
2. część ubrania, którą zakładamy na nogi, kiedy chcemy wyjść na dwór
3. biały puch spadający zimą z nieba
4. igrzyska sportowe zimowe lub letnie
5. przeciwieństwo dnia
6. człowiek jeżdżący na nartach
7. mały drewniany domek do którego sypimy zimą jedzenie dla ptaków
8. przyrząd służący do odmierzania czasu
9. „kolonie”, na które wyjeżdżają dzieci w czasie zimowych ferii
10. przeciwieństwo zimy
11. zamrznięta woda
12. śniegowy człowiek, który ma nas z marchewki
13. miejsce, gdzie można obejrzeć przedstawienie
14. kolor śniegu
15. wieje na dworze
16. mieszka w igło

[illegible]

Odp. na Foto-Zagadkę: na zdjęciu znajduje się Agnieszka Kłos